

CYBERBEZPIECZEŃSTWO: SZEFE MI5 OSTRZEGA PRZED TERRORYSTAMI Z IS. "POTRZEBA WIĘKSZEJ KONTROLI SIECI"

Państwo Islamskie szykowało i najprawdopodobniej nadal dąży do zaatakowania celów związanych z Wielką Brytanią. Według szefa MI5 Andrew Parkera państwo stanęło w minionym roku przed realnym zagrożeniem dotyczącym bezpieczeństwa wewnętrznego. Potrzebne są nowe możliwości i uprawnienia służb, aby mogły one skuteczniej działać w cyberprzestrzeni.

Według MI5, dzięki pracy brytyjskich funkcjonariuszy służb specjalnych i policji udało się już zapobiec sześciu dużym i bardzo realnym zagrożeniom, związanym z aktywnością terrorystów powiązanych z tzw. Państwem Islamskim (Da`ish). Jednocześnie udaremniono również nieokreśloną liczbę zamachów terrorystycznych pozostających w sferze planów, nie znajdujących się jeszcze w tak zaawansowanym stadium przygotowywania jak te sześć wcześniej wspomnianych. Szef MI5 Andrew Parker stwierdził przy tym, że w Wielkiej Brytanii poziom zagrożenia jest obecnie najwyższy z możliwych, co ocenia z perspektywy doświadczenia płynącego z całej jego dotychczasowej służby. Stąd też, pomimo wspomnianych sukcesów brytyjskich służb, można spodziewać się kolejnych prób przeprowadzenia dużych ataków na terytorium państwa. Możliwym scenariuszem jest także przygotowanie ataków przeciwko celom bezpośrednio powiązanim z Wielką Brytanią, lecz zlokalizowanym poza jej terytorium. Najgroźniejsze z nich mogą rodzić się poza brytyjskimi granicami, zwłaszcza w ogarniętej wojną Syrii.

Według Andrew Parkera obecnie działania przeciwko terrorystom, szczególnie powiązanim z tzw. Państwem Islamskim (Da`ish), pochłaniają niemal 80 proc. zasobów ludzkich podlegającej mu służby. Z niedawnego wystąpienia szefa MI5 płynie również bardzo realistyczne, choć jednocześnie dość złowrogi przesłanie. Wskazał on bowiem, że funkcjonariusze nie zawsze będą w stanie zapobiec wszystkim spiskom zawiązywanym przez terrorystów. Wielkie obawy rodzi przede wszystkim tempo oraz skala przybywania w Wielkiej Brytanii zwolenników islamistów, którzy często decydują się wyjechać w rejony kontrolowane przez tzw. Państwo Islamskie (Da`ish) w Syrii oraz Iraku.

Oczywiście, pojawia się pytanie, czy szef MI5 nie podkreśla mocno dotychczasowych zagrożeń w sposób celowy. Wielu komentatorów brytyjskiej sceny politycznej stwierdza wprost, że jest to zamierzone działanie, mające wpłynąć na członków brytyjskiego Parlamentu. W najbliższych dniach ma rozegrać się tam, zapewne bardzo ostra, batalia o kontrowersyjne przepisy dotyczące cyberbezpieczeństwa. W projekcie zmian legislacyjnych zawarto przepisy, zgodnie z którymi służby specjalne w Wielkiej Brytanii będą mogły w majestacie prawa jeszcze bardziej kontrolować komunikację w sieci. Andrew Parker jest zdecydowanym orędownikiem zwiększenia uprawnień instytucji państwowych - w głównej mierze GCHQ, ale też MI5 - jeśli chodzi o działania online.

MI5 wraz z innymi służbami nie oddają pola terrorystom i - co potwierdzono - w sieci używają nowych metod walki z nimi. Na mocy autoryzacji, dokonanej każdorazowo przez tamtejszego ministra spraw

wewnętrznych (Home Secretary), zaatakowane miały zostać niesprecyzowane systemy komunikacji, używane przez terrorystów oraz ich zwolenników. Jest to o tyle ważne, że tzw. Państwo Islamskie wykorzystuje sieć do propagowania swoich idei, rekrutacji kolejnych terrorystów, czy też komunikacji pomiędzy swoimi siatkami. Stąd też Andrew Parker nawoływał do merytorycznej dyskusji w Parlamencie, a nie przerzucania się oskarżeniami o masową inwigilację zwykłych obywateli ze strony służb specjalnych. Jego zdaniem, bez rozszerzenia uprawnień w przyszłości nie będzie możliwa skuteczna walka z terrorystami.